

No, siema dziwki, dziwki wchodzi tu Deysik, Deysik
Kraków już nie obciąga, odkąd crackuję te ścieżki
No mam kolegów w rapie, ale wyprzedziłem wszystkich
Przebieram sobie bity jak Victoria Secret siksy
W sumie tak powoli to poznaję uciechy, zielone pojęcie, kolor pieniędzy
Wirus agresji, zapach kobiety, bez celibatu i abstynencji
Coś tu się kroi jak Anthony Hopkins, do tych kawałków to lepiej dorośnij
Piła się łapie jak Melo Anthony, jestem jak Knicksi, a nie jak Yorki
Bez dyplomacji jak Dipset, ej! Chodzę po mieście jak Justice Stress
A z tym kolorem, to kurwa masz rację, że pieprzony hashtag do Scorsese
Skale nie mieszczą już tego polotu, zjadam od wewnątrz najlepszych kotów
Dlatego Mensa mnie nie chce do członków – to nie iloraz, to ilonowotwór
Słodko wygląda shit tych panów, smacznego trufla; Pie ze Stanów
Moje popiersie to Gajusz Cezar Ty czekasz na konsumenta laur?
Wierz mi, że jestem bezduszny, sprawdź mnie ,ci w komentarzach to mieli rację
Ta gra nie może mnie wyzwalać klaunie, odkąd nie jestem w nim samozwańcem

Pora na Buenos días
Deysik to Ginger Ninja
Pierdolę czarne owce, białe owce, potem wilka
I nadal nie narzekam
Wierz mi, że nie narzekam
Ty możesz pozaczepiać mnie jak sztuki w Social Media

Pora na Buenos días
Deysik to Ginger Ninja
Pierdolę czarne owce, białe owce, potem wilka
I nadal nie narzekam
Wierz mi, że nie narzekam
Ty możesz pozaczepiać mnie jak sztuki w Social Media

Bragga numery to robię szybko tak, jak prochy z Lankiem
Nie jestem wzorem, mała, pomyśl, co dziś powiesz matce
Chorych pomysłów, szeregi nie zastęp ,kiedy ogarnę to przychodzą nowe
Przeglądy wojska, przeczytaj punchy, dlatego robimy Idy Marcowe
Twoja opinia to milion do żartu ,My to jak votum separatum
Serotonina na złamanie karku jeśli potrafisz to weź nas wystalkuj
Lecę jak tse-tse na nich, podobno mają niedobór
Nie możesz się odgonić, przecież chorujesz na szkorbut
Jak mówię ferie dźwięków, to nie kurwa odpoczynek
Dawaj trójkąty, piramidy, trzecie oko synek
I jeśli elewacja, typie to Underachievers
Te achievementsy cię popalą, jak nie doceniłeś
Ja dalej kolę gości, to się robi popularne
Jak naważyłem muszę wypić, kolka staje w gardle
W umyśle katana, mam kata na językach; Kaja
Skurwiele, skaram was, poskakam po tych tępych stadach

Pora na Buenos días
Deysik to Ginger Ninja
Pierdolę czarne owce, białe owce, potem wilka
I nadal nie narzekam
Wierz mi, że nie narzekam
Ty możesz pozaczepiać mnie jak sztuki w Social Media

Pora na Buenos días

Deysik to Ginger Ninja
Pierdolę czarne owce, białe owce, potem wilka
I nadal nie narzekam
Wierz mi, że nie narzekam
Ty możesz pozaczepiać mnie jak sztuki w Social Media